NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Nr. 27 (3272) Wilno, Poniedziałek 28 stycznia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Echa rocznicy polsko-niemieckiego układu o nieagresji

Oświadczenie ministra Becka o stosunkach polsko-niemieckich

BERLIN. (Pat). W rocznicę podpisania polsko - niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, minister spr. zagranicznych Józef Beck wypowiedział dla „Voelkischer Beobachter" kilka uwag o stosunkach polsko-niemieckich.

„Dzisiejsza rocznica podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, daje możność rekapitulacji dokonanego dzieła w zakresie zbliżenia między obu narodami oraz jego pozytywnych skutków w polityce międzynarodowej.

Kierownicy obu narodów potrafili uchwycić moment przełomowy, by położyć fundamenty pod nowe stosunki pomiędzy obu społeczeństwami. Data 26 stycznia 1934 r. stała się punktem zwrotnym w dalszem kształtowaniu się stosunków sąsiedzkich między Polską a Rzeszą Niemiecką.

Z tą chwilą stosunki polsko-niemieckie oparły się na wzajemnem zrozumieniu i poszanowaniu dorobku obu narodów. Umożliwiło to osiągnięcie porozumienia w dziedzinach posiadających podstawowe znaczenie dla unormowania współpracy, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej oraz w zakresie kształtowania się opinji publicznej.

Jedynie pozytywne posunięcia, zmierzające do zwalczania nieufności pomiędzy poszczególnemi narodami umożliwiają znalezienie wyjścia z impasu, w którym obecnie znalazł się świat.

Podpisana przed rokiem deklaracja jest zwięzła i dobitna w treści. Wskazuje ona na jasność powziętych decyzji, których skutki zaznaczyły się w tak szerokiej płaszczyźnie. Proste i jasno sprecyzowane decyzje wiodą skuteczniej do zamierzonego celu, aniżeli metody, które przez swą skomplikowaną formę zatracają niejednokrotnie swą istotną treść

Polska i Niemcy wkroczyły na drogę, która przez wzajemne wyrównanie przeciwieństw, prowadzi ku utrwaleniu pokoju powszechnego, dla którego wytwarzanie przyjaznego sąsiedztwa jest niewątpliwie najistotniejszym fundamentem".

Głosy prasy

SOWIECKIEJ.

MOSKWA. (Pat). Prasa sowiecka poświęca wiele uwagi rocznicy polsko - niemieckiego paktu nieagresji. Niemal wszystkie pisma ogłaszają oświadczenia prasowe ministra Becka i kanclerza Hitlera. Berliński korespond. „PRAWDY" uważa, że Hitler niedwuznacznie oświadczył polskiemu korespondentowi, że Niemcy kategorycznie odrzucają (w jakiejkolwiek formie pakt wschodni.

„IZWIESTJA" zwracając uwagę na przebijającą ich zdaniem w obu oświadczeniach niechęć do paktu wschodniego.

FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. (PAT). — W związku z pierwszą rocznicą podpisania polsko — niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy **„Le Temps"** pisze m. in.: Można się było cieszyć tylko z tego, że Berlin i Warszawa doprowadziły do odprężenia wzajemnych stosunków i do rozproszenia ludności, które ciążyły nad sytuacja w Europie Wschodniej. Warunki jednak, w których porozumienie kanclerza Hitlera i Marszałka Piłsudskiego zostało zrealizowane w roku ubiegłym, były zupełnie inne niż 5—6 lat temu. Zachodzi obawa, że warunki te mogą uczynić dla Polski trudne, szczere i lojalne stosowanie istniejących sojuszów z Francją i Rumunją. — Kilkakrotnie stwierdzaliśmy, że stosunki między Francją i Polską nie są już takie, jak po zakończeniu wielkiej wojny. Ducha zaufania brak było kilkakrotnie ze strony Polski Trudno sobie wyobrazić, aby przymierze francusko polskie mogło być w dalszym ciągu skuteczne, gdy się widzi, że rząd polski czyni z udziału Niemiec warunek swego przystąpienia do paktu wschodniego, który to pakt jest jednym z istotnych elementów polityki ogólnej głoszonej przez Francję. Jest rzeczą naturalną, że w Warszawie mówią na ten temat z dużą ostrożnościa, ale prasa niemiecka nie waha się stawiać kropki nad i.

Premjer Goering w Warszawie

POBYT W STOLICY.

WARSZAWA. (Pat). W niedzielę rano przybył do Warszawy premjer pruski Herman Goering w towarzystwie szefa leśnictwa państwowego von Keudella, szefa łowiectwa Hausendorffa oraz adjutantów ppłk. Bodenschatza i kpt. Menthe.

Na dworcu powitali premjera Goeringa wiceprezes zw. łowieckiego gen. Fabrycy, dyr. gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki oraz radca Aleksander Łubieński z protokułu dyplomatycznego.

Po zwiedzeniu miasta Goering podejmowany był śniadaniem przez ministra spraw zagranicznych i jego małżonkę, w którem wzięli udział osoby towarzyszące Goeringowi oraz podsekretarz Szembek z małżonką, ambasador Lipski, ambasador von Moltke z małżonką, generałowie Fabrycy i Rayski, attache wojskowy generał von Schindler z małżonką, woj. Jaroszewicz, wicedyrektor Potocki, radca Aleksander Łubieński z małżonką oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagr. Friedrich.

ODJAZD DO BIAŁOWIEŻY.

Po śniadaniu premjer Goering z towarzyszącemi mu osobami odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzonem przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Goering o wydarzeniach, które poprzedziły nominację Hitlera na kanclerza

BERLIN, (PAT). — Z okazji drugiej rocznicy rewolucji narodowo-socjalistycznej „Voelkischer Beobachter" zamieszcza wywiad z premjerem Goeringiem, w których tenże podał kilka ciekawych szczegółów o wydarzeniach, jakie porzedziły nominację Hitlera na kanclerza Rzeszy w dniu 30 stycznia 1933 r. M. in. Goering oświadczył, że w przeddzień 30 stycznia wszyscy narodowi socjaliści znajdowali się w stanie najwyższego napięcia. Zdawało się, mówił Goering, jakgdyby nasze mozolne przygotowania w ostatniej chwili miały być zniszczone przez zamach i intrygi gen. Schleichera. 29 stycznia, po południu wszystko było dokładnie ułożone, jednak wieczorem doszły słuchy, że Reichswehra ma być zmobilizowana i Schleicher przygotowuje zamach, by nie dopuścić do prawidłowego utworzenia rządu. Hitler jednak postarał się, by wykonanie tego planu było niemożliwe. 30 stycznia przedpołudniem udaliśmy się, mówił Goering, do sędziwego feldmarszałka Hindenburga. Byliśmy tam bardzo krótko. Nominacja trwała zaledwie 7 minut. Goering zakończył wywiad z zaznaczeniem, że w owej chwili stał się jeden cud, o który naród niemiecki walczył przez 14 lat.

Wykrycie spisków w Ameryce

NOWY ORLEAN, (St. Zjedn.), (PAT). — Wskutek wykrycia spisku na życie senatora Longa, rzeczywistego dyktatora stanu Luoizany, został ogłoszony w stolicy stanu, mieście Baton Rouge, stan wojenny. Czterech oficerów policji podejrzanych o udział w spisku zostało aresztowanych. Kilka kompanij gwardji narodowej i wojsk federalnych stoczyło z oddziałami przeciwników Longa którzy wczoraj zajęli pałac sprawiedliwości, konkretną bitwę.

MEKSYK, (PAT). — Jak donoszą ze źródeł oficjalnych wykryto tu spisek przeciwko rządowi. 7 osób aresztowano. Spisek ten, mając rozgałęzienie w Stanach Zjedn., został rzekomo przygotowany przez zwolenników Villareala kandydata na prezydenta, który przepadł przy ostatnich wyborach oraz zwolenników Vasconcellosa, który przepadł w wyborach na prezydenta w r. 1930.

4 tomy pism Marszałka Piłsudskiego w języku niemieckim

BERLIN. (Pat). „Nazional Ztg." zapowiada w ciągu roku bieżącego, że w wydawnictwie swojem opublikuje w przekładzie niemieckim 4-ry tomy pism Marszałka Piłsudskiego, obejmujące mowy i rozkazy.

Przed konferencjami w Londynie

PARYŻ. (Pat). Dzisiejsza prasa poświęca wiele miejsca sprawie wizyty premjera Flandina i ministra Lavala w Londynie. Jak wiadomo, wizyta ta odbędzie się 31 stycznia, przyczem ze strony francuskiej wezmą udział prócz premjera Flandina i min. Lavala sekretarz generalny na Quai d'Orsay Lager oraz prawdopodobnie także delegat francuski do Ligi Narodów Massigli.

Zapowiadana jest wymiana poglądów w sprawie projektowanych przez Francję patków w kwestji rozbrojenia, w sprawie uznania zbrojeń niemieckich i powrotu Rzeszy do Ligi Narodów.

Kronika telegraficzna

— **Odbyła się w Łodzi uroczystość ingresu** nowego pasterza diecezji łódzkiej JE. ks. biskupa Wł. Jasińskiego.

— **LICZBA OFIAR,** które zginęły w wypadku statku „Mohawk" wynosi 33 osoby. Brak jest dotąd wiadomości o losie 12 zaginionych.

— **WYLEW MISSISSIPI.** Wskutek nagłego ocieplenia rzeka Mississipi bardzo rozlała. Wedle dotychczasowych obliczeń, szkody wyrządzone przez wylew sięgają 5.000.000 dolarów a liczba osób pozbawionych dachu nad głową przekracza 25.000.

— **REKORD LOTU PARYŻ — MADAGASKAR.** Pilot Genin odbył przelot do stolicy Madagaskaru z Paryża w ciągu 3 dni i 13 godzin, bijąc o dobę rekord ustanowiony w 1931 roku.

Pogrzeb Walerjana Kujbyszewa

MOSKWA. (Pat). W niedzielę odbył się tu uroczysty pogrzeb Walerjana Kujbyszewa. Urnę z prochami złożono w murach Kremlu. Podczas żałobnego zebrania przemawiali prezes Mołotow oraz przedstawiciele wszystkich republik związkowych. Oprócz wielotysięcznych tłumów w pogrzebie wzięli udział najwyżsi dygnitarze ze Stalinem na czele oraz korpus dyplomatyczny z wyjątkiem ambasadorów niemieckiego i japońskiego.

Dekretem CKW. ZSRR. przemianowano nazwę Samary na Kujbyszew, okrąg zaś środkowej Wołgi na kraj kujbyszewski.

Nagły zgon Walerjana Kujbyszewa, jednego z najwybitniejszych działaczy sowieckich, bliskiego przyjaciela Stalina, wywarł w Moskwie piorunujące wrażenie. W Moskwie ogłoszono żałobę. Wszystkie uroczystości, związane z otwarciem VII wszechzwiązkowego zjazdu Sowietów, odwołano. Otwarcie zjazdu odroczono na 3 dni, do 28 bm.

Kujbyszew był jednym z najstarszych członków partji bolszewików i całe życie poświęcił pracy rewolucyjnej. Oto główne etapy rewolucyjnej karjery Kujbyszewa: przez wojnę światową pracował w charakterze robotnika, a następnie kancelisty w Petersburgu, jednocześnie będąc członkiem bolszewickiego komitetu partyjnego. W roku 1915 aresztowany i zesłany na Syberję, zbiegł do Samary. Tu, razem z Bubnowem i Szwernikiem podjął nanowo pracę konspiracyjną i w roku 1915 został ponownie aresztowany i zesłany do kraju Turuchańskiego. Rewolucja zastaje go w drodze do miejsca zesłania. Kujbyszew wraca do Samary, gdzie w r. 1917 organizuje czerwoną armję do walki z oddziałami czeskosłowackiemi, a w latach 1919—1920 razem z Frunze prowadził walkę na wschodnim froncie wojny domowej i w Turkiestanie. Energja Kujbyszewa zwróciła nań uwagę Lenina. Kujbyszew zostaje członkiem najwyższej Rady Wojennej a następnie przedstawicielem sowieckim w Bucharze. Po ukończeniu wojny domowej Kujbyszew poświęca się pracy nad uzdrowieniem gospodarki sowieckiej. Zostaje on członkiem prezydjum najwyższej Rady gospodarki narodowej i na jedenastym zjeździe partyjnym wybrany zostaje na członka Komitetu centralnego partji komunistycznej. Od tego czasu Kujbyszew w szybkiem tempie idzie w górę po szczeblach hierarchicznej drabiny sowieckiej. W roku 1924 wchodzi do Politbiura, t. zn. do faktycznego rządu sowieckiego. W r. 1930 zostaje prezesem Gospłanu, instytucji kierującej urzeczywistnieniem „piatiletki". Ostatnio był Kujbyszew członkiem centralnego Komitetu wykonawczego Z. S. R. R. i wice-prezesem Rady Komisarzy Ludowych Związku Sowieckiego.

Śmierć Kujbyszewa jest dużą stratą dla rządu sowieckiego, a zwłaszcza osobiście dla Stalina. We wszystkich walkach, rozgrywających się w łonie partji komunistycznej, Kujbyszew stał po stronie Stalina, razem z Kirowem, i nie dał się wciągnąć do żadnej grupy opozycyjnej. Z szeregów partji ubył człowiek, na którym dyktator sowiecki mógł całkowicie i bezwzględnie polegać.

Rudzutak następcą Kujbyszewa?

MOSKWA. (Pat). Wedle wiarogodnych wiadomości zastępcą prezesa komisarzy ludowych oraz prezesem komisji kontroli sowieckiej na miejsce Kujbyszewa ma być mianowany były komisarz inspekcji robotniczo - włościańskiej Rudzutak, który zarazem byłby członkiem politbiura.

Warunki pracy i płacy robotników rolnych

na rok służbowy 1935-36 na obszarze woj. wileńskiego i nowogródzkiego

Zakończyła swe prace Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana rozporządzeniem Min. Opieki Społecznej z dnia 31 grudnia 1934 r., celem ustalenia warunków pracy i płacy rob. rolnych na rok 1935—36 na obszarze woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Komisji przewodniczył z ramienia M. O. S. Okr. Insp. Pracy p. in. B. Leszczyński.

Nowa umowa składa się z zasadniczych trzech części:

Część I ustala warunki pracy i płacy ordynarjuszy; część II ustala warunki pracy i płacy stołowników; część III normuje warunki pracy i płacy rzemieślników.

Rok służbowy zaczyna się od dnia 1 kwietnia 1935 r., a kończy się 31 marca 1936 r. Obie strony obowiązuje 3-miesięczny termin wypowiedzenia pracy, a mianowicie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1935 r. włącznie.

Niewypowiedzenie indywidualnej umowy o pracę do dn. 31 grudnia 1935 r. oznacza zawarcie umowy na rok następny. Rozwiązanie stosunku służbowego w ciągu roku może nastąpić wyłącznie na zasadzie orzeczenia Komisji Rozjemczej. lub też wyroku sądu państwowego według kompetencji.

Orzeczenie to dotyczy z jednej strony wszystkich pracowników rolnych, z drugiej zaś strony pełnoletnich pracowników z normalną zdolnością do pracy.

Umowy zawarte na bardzej dogodnych dla pracownika warunkach aniżeli przewidziane tem orzeczeniem, pozostają w mocy.

Pracodawcy nie mają prawa samodzielnej zmiany pewnych świadczeń w naturze na inne. Jeżeli jednak warunki gospodarcze wymagają tej zmiany, może ona być dokonana w drodze bezpośredniego porozumienia stron z zawiadomieniem o tem odnośnego inspektora pracy. Czas pracy jest uzależniony od miesięcy i pór roku. Na żądanie jednak pracodawcy, w razie pilnej potrzeby, *pracownicy obowiązani są do pracy poza określonym czasem, lecz za wynagrodzeniem osobnem 30 gr. za godzinę.* Wynagrodzenie to nie ma zastosowania, jeżeli pracodawca udzieli następnie robotnikowi urlopu o 50 proc. dłuższego, niż trwała praca w godzinach nadliczbowych.

Praca w dni świąteczne, ustawą oznaczona, może być wykonywana tylko za obopólną zgodą i wynagrodzeniem po 35 gr. za godzinę.

Pensję i ordynarję fornali, parobków, stróżów, pastuchów i polowych ustalono jak następuje:

I kategorja. — Pensja 90 zł. oraz ordynarja 12 kwintali w stosunku rocznym obowiązuje w powiatach: nieświeskim: nowogródzkim z wyj. gminy Dworzec: słonimskim z wyj. gmin Darewno, Byteń, Szydlowicze, Rohotna, Kozłowszczyzna i Kuryłowicze; oraz w gminie Mir pow. stołpeckiego, a także w obrębie m. Wilna.

II kategorja. — Pensja 75 zł., oraz ordynarja 12 kwintali obowiązuje w powiatach: lidzkim, szczuczyńskim; baranowickim; stołpeckim z wyj. gm. Mir; wołożyńskim; wileńsko — trockim z wyj gmin: Orany, Olkieniki i Rudziszki; oszmiańskim; mołodeczańskim z wyj. gmin: Raków, Gródek, Radoszkowicze i Kraśne: oraz w gm.: Derewno, Byteń, Szydłowicze, Rohotna, Kozłowszczyzna i Kurylowicze pow. słonimskiego i w gm. Dworzec pow. nowogródzkiego.

III kategorja. — Pensja 60 zł. oraz ordynarja 12 kwintali obowiazuje w powiatach: wilejskim; postawskim; dziśnieńskim; brasławskim; święciańskim; oraz w gminach: Orany, Olkieniki i Rudziszki pow. wil.-trockiego i w gm.: Raków, Gródek, Radoszkowicze i Krasne pow. mołodeczańskiego.

Wynagrodzenie pieniężne stołowników ustalono miesięcznie, w zależności od wyżej wymienionych kategoryj powiatów, jak następuje:

I kat. od 14 zł. do 11 zł. w miesiącach zimowych i od 20 do 14 w mies. letnich;

II kat. od 13 zł. do 10 zł. w mies. zimowych i od 19 zł. do 13 zł. w mies. letnich;

III kat. od 12 zł. do 9 zł. w mies. zimowych i od 18 zł. do 12zł. w mies. letnich. (Miesiące letnie: od maja do października; miesiące zimowe: od listopada do kwietnia).

Pensja rzemieślników wynosi conajmniej dwukrotną pensję ordynarjuszów w zależności od kategorji powiatów, plus 44 ary ziemi.

Pensję ordynarjuszy i rzemieślników wypłaca się kwartalnie zdołu; stołownikom natomiast miesięcznie. Pozatem ordynarjusze otrzymują we wszystkich powiatach woj. wileńskiego 36,5 ar. ziemi w pow. zaś woj. nowogródzkiego 41 ar. ziemi; oraz mają prawo utrzymywania jednej krowy z przychówkiem. Dostają również mieszkanie, opał oraz pomieszczenie dla trzody chlewnej W razie kalectwa, lub śmierci robotnika, rodzina otrzyma pewne świadczenia, określone w orzeczeniu. Każdemu pracownikowi przysługuje w ciągu roku 12 dni urlopu w dni nieświąteczne.

Mniej więcej w ten sposób przedstawia się schemat nowego orzeczenia, które uwzględniając w znacznej mierze warunki gospodarcze, glebowe i klimatyczne poszczególnych powiatów woj. wileńskiego i nowogródzkiego, dało możliwie najbardziej dogodne warunki pracy i płacy dla pracowników, oraz pracodawców rolnych. *(wu).*

Awanse na generałów i pułkowników

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojsk. z dn. 26 bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu z dniem 1 stycznia 1935 r. stopnia generała brygady — płk. dypl. Wacławowi Teofilowi **Stachiewiczowi;** stopień pułkownika — podpułkownikom w korpusie oficerów piechoty: ppłk. dypl. Józefowi **Sas - Hoszowskiemu,** ppłk. dypl. Tomaszowi Marjanowi Sewerynowi **Łańcuskiemu,** ppłk. dypl. Tadeuszowi **Lubicz - Niezabitowskiemu,** ppłk. dypl. Zygmuntowi **Wendzie;** w korpusie oficerów kawalerji — ppłk. dypl. Witoldowi Józefowi **Morawskiemu,** ppłk. Edmundowi Wacławowi **Tarnasiewicz - Heldutowi,** ppłk. dypl. Leonowi **Żółltek - Mitkiewiczowi** oraz w korpusie oficerów artylerji ppłk. Janowi **Dunin - Wąsowiczowi** i ppłk. dypl. Kazimierzowi **Glabiszowi.**

Wilno domaga się zwiększenia kontyngensu budowlanego

(Komitet Rozbudowy przystąpił do opracowywania obszernego memorjału w sprawie upośledzenia Wilna przy podziale tegorocznych kredytów budowlanych. Jak wiadomo, Wilnu przyznano 285.000 złotych, podczas gdy wszystkie inne miasta, nawet znacznie mniejsze, otrzymały dużo większe kontyngensy — Autorzy memorjału uwypuklą bolączki budowalane Wilna i w konsekwencji domagać się będą przyznania Wilnu dodatkowych kredytów. Komitet uważa, że przedewszystkiem musi być zwiększony kontyngens kredytów na przebudowę dużych mieszkań na małe, gdyż brak tego typu mieszkań jest u nas wciąż jeszcze bardzo znaczny.

W początkach przyszłego miesiąca memorjał skierowany zostanie do Banku Gospodarstwa Krajowego oraz innych miarodjanych władz centralnych.

Nowy generalissimus Francji



Cała prasa europejska doniosła już o ważnej reorganizacji, jaka została przeprowadzona w Najwyższej Radzie Wojennej Francji, a która polega na połączeniu funkcji wojennej z funkcjami szefa sztabu głównego. Pozwala to wyznaczonemu na czas wojny naczelnemu wodzowi kierować w okresie pokoju przygotowaniemi do mobilizacji. Na zdjęciu — nowy generalissimus Francji, generał Gamelin, wiceprzewodniczący Najw. Rady Wojennej

—o()o—

Zostawcie, panowie, w spokoju CH i H!

Donosiliśmy już o rozpoczęciu obrad powołanego przez Akademję Umiejętności Komitetu Ortograficznego, mających na celu ustalenie nowych zasad polskiej pisowni.

Obecnie dowiadujemy się, że komitet ukonstytuował się w ten sposób, że przewodniczącym Komitetu został prof. dr. J. M. Rozwadowski. całość zaś prac podzielono między trzy miasta. Warszawę, Kraków i Lwów w ten sposób, że warszawscy członkowie Komitetu zajmą się sprawą używania wielkich liter, dzielenia wyrazów, pisania razem lub oddzielnie Kraków zbada kwestję *posługiwania się dwoma znakami w pisowni dla tego samego dźwięku, jak ó—u, rz—ż, ch—h.* Lwów zaś przygotuje wnioski w sprawie stawiania znaków przestankowych.

Z całą życzliwością będziemy śledzili przebieg prac Komitetu. Ale dla nas tu w Wilnie jest rzeczą jasną, że **h** i **ch** nie są „dwoma znakami w pisowni dla tego samego dźwięku". My doskonale rozróżniamy znaczenie wyrazów *hart* i *chart* na podstawie ich brzmienia. I aczkolwiek nie wątpimy, że znajdą się w Komitecie gorliwi obrońcy naszego staropolskiego *h*, to jednak zaniepokoił nas zlekka fakt wniesienia do programu prac tej pozycji.

W tym *jedynym* wypadku całem sercem życzymy konserwatyzmowi zwycięstwa.

Morze to — płuca narodu

Wystawa Mickiewiczowska

Pisma stołeczne donoszą nam o otwarciu w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wystawy Mickiewiczowskiej w salach Bibljoteki Narodowej, zorganizowanej przez p. dyr. Dembego. Piękny pałac Potockich na Krakowskiem Przedmieściu znalazł odpowiednie przeznaczenie, zamieniając się na świątynię książki, a obecnie, przyjmując w swe ściany pamiątki mickiewiczowskie, wystawione na korzyść FIDAK-u, pod protektoratem p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Wystawa ta jest jednym z dowodów potrzeby kontaktu z Mickiewiczem, jaka się dała odczuć ostatniemi czasy w szerszym zakresie. Przyczyniło się do tego stulecie Pana Tadeusza? Jakaś tęsknota do wielkości? Wydanie Sejmowe dzieł Wieszcza? Wszystko to i jeszcze zapewne tajemnicze związki, wpływy i powrotne fale uczuć względem tej poezji syna Litwy, który był Polski sztandarem.

Zebrane pamiątki przesuwają przed oczami patrzących całość życia i prac Poety. Zwołano je z bibljotek: Krasińskich, Przeździeckich, z Rapperswilu, z Narodowej, od br. Puttkamerów, pp. Rychlewiczów i in. (nie wiemy czy z Tow. Przyj. Nauk wileńskiego coś pokazano?) Od nowogródzkiej metryki chrztu zaczynając, idziemy w ślad za poetą poprzez szkolne lata, do Wilna, gdzie postać młodego Filarety łączy się z kochanymi kolegami, z profesorami, z całą tą niezwykłą plejadą studentów i wykładowców, z całą olśniewającą epoką Wilna, o której dziś czytamy z zazdrośnem zdumieniem. Rysunki, malowidła, karykatury, ulotki, pierwsze wiersze, pierwsze wydanie wileńskie Ballad i Romansów „li mimo carskich gróźb, na złość strażnikom ceł, przemyca w Litwę Żyd tomiki moich dzieł" napisze w wiele lat później poeta. Po Wilnie widzimy panoramę podróży do Rosji, pamiątki od „przyjaciół Moskali", i dalsze wędrówki: Italja, Niemcy, wspomnienia poznania sławnych cudzoziemców, portrety emigracyjnych wielkości, Francuzów, pamiątki z Lozanny, notaty z wykładów w College de France, odpowiednie artykuły gazet, jedna sala poświęcona towiańszczyźnie druga Panu Tadeuszowi. Wszystkie wydania, odtworzenie Soplicowa, portrety, bibljoteka, nawet „Kurjer Litewski", który czytywał pan Wojski, dalej tłumaczenia 4 francuskie, 3 niemieckie, 3 rosyjskie, 2 szwedzkie, hiszpańskie, angielskie, włoskie, czeskie, hebrajskie, białoruskie (czy litewskiego niema?), cała ta sala bardzo pomysłowa i mająca doniosły cel pedagogiczny jest pomysłem p. Jana Michalskiego.



Na zdjęciu — stare cymbały z Nowogródczyzny, na których według podania, miał grywać swe sławne koncerty prototyp Jankiela z „Pana Tadeusza".

Jakże pożądanemby było zdobyć dla Wilna tę wystawę! I dla szkół i dla całego społeczeństwa, mającego bardzo mało podobnych kulturalnych pokazów, kształcących ogół, byłoby to doprawdy bardzo potrzebne i wartoby odpowiednie czynniki (Izba Kultury, Tow. Bibljofilów Kuratorjum, Magistrat) postarały się o to. Chociaż tę jedną salę, poświęconą narodowej epopei, wyrosłej z ziemi Nowogródzkiej. Wilno miało tylko malutkie, częściowe wystawy mickiewiczowskie, należałoby się postarać o większą.

Hel. Romer.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Choinka Oddziału Z. S. Nr. 1 w Wilnie

Zarząd i Komenda Grodzka Z. S. Wilno zorganizowały w dniu 20 bm. w lokalu Oddziału I przy ul. Św. Anny 2 choinkę dla dzieci strzelców. Choinka została urządzona z funduszów, uzyskanych drogą składek między członkami wszystkich oddziałów Z. S. na terenie m. Wilna.

Uroczystość rozpoczęła się deklamacjami i odśpiewaniem szeregu kolend, przy ładnie ozdobionej choince. Poczem licznie zgromadzona dziatwa (120 dzieci) dostała „poczęstunek": — kawę i bułki. Następnie zostały rozdane dziatwie czapki bibułkowe i torebki ze słodyczami. Najbiedniejsze zaś dzieci oprócz tego otrzymały praktyczne upominki w postaci ciepłych szalików, rękawiczek, czapek i materjałów na ubrania.

Z życia organizacyjnego Pow. Z. S Postawy

— **Oddział Postawy**. 10 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie Oddziału, na którem byli obecni prezes i członkowie Zarządu Powiatu Z. S. Komendant Powiatu przedstawiciele bratnich organizacyj i liczni członkowie oddziału.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu wykazało, że praca Zarządu szła głównie w kierunku zaopatrzenia w sprzęt sportowy pododdziału Postawy, natomiast praca w kierunku podciągnięcia wszystkich pododdziałów Oddziału do jednolitego poziomu nie została zakończona.

Walne zebranie zatwierdziło budżet, w którym między innemi figuruje kwota 500 zł. na ogrodzenie kościoła w Postawach — jako czyn obywatelski Oddziału.

Nowy Zarząd został wybrany w składzie: prezes — ob. Hubar Hipolit, członkowie: ob. ob. Miciukiewicz Aleksander, Bielecki Stanisław, Wyrzykowski Juljan: zastępcy: ob. ob. Smajkiewicz Chasień, Żejmo Antoni, Witkowski Jan.

Komisja Rewizyjna: w składzie: ob. ob. Palczyński Mieczysław, Morawski Edward, Ogonowski Bolesław — jako członkowie, Degiel Józef, Oszmiański Wawrzyniec — jako zastępcy.

— **Oddział Kobylnik.** 20 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału. Sprawozdanie ustępującego Zarządu wykazało silny rozwój wszerz, pogłębienie pracy w pododdziałach położonych poza Kobylnikiem, natomiast słabą działalność ustępującego Zarzadu i niezorganizowanie pracy w pododdziale Kobylnik.

W skład nowego Zarządu weszli: ob. ob. — Stryjecki Czesław — jako prezes. Paszko Stanisław, Bednarczukowa Janina i Brzozowska Józefa — jako członkowie; Robaszewski Wacław jako zastepca. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ob. ob. Dominik Leon, Lipnicki Józef, Woroszkiewicz Józef — jako członkowie i Agrejcowicz Jan — oraz Więckowicz Piotr — jako zaslepcy.

Juńczyk.

Mistrzostwa narciarskie Zw. Strzel. w grupie nizinnej

2 i 3 lutego br. odbędą się w Wilnie, organizowane przez Podokręg Z. S. Wilno, zawody narciarskie o Mistrzostwo Z. S. w grupie nizinnej.

W ramach zawodów odbędą się następujące konkurencje:

1) Bieg patrolowy 12 klm. ze strzelaniem (patrol złożony z 1 kom. i 3 strzelców).
2) Bieg sztafetowy 4 razy 2 klm.
3) Bieg z przeszkodami na dystansie 7 klm
4) Bieg 18 klm.
5) Skoki.

Do poszczególnych konkurencyj zawodników zgłaszają okręgi względnie podokręgi Z. S., uprawiające narciarstwo nizinne, z pośród których sklasyfikowany na 1 miejscu w wyniku wszystkich konkurencyj zdobędzie tytuł Mistrza Narciarskiego Z. S. w grupie nizinej na 1934—1935 r.

Przebieg I-go Sztafetowego Raidu Narciarskiego Związku Strzeleckiego wzdłuż Ziem Wschodnich

na terenie Podokręgu Z. S. Wilno

1 stycznia rb. o godz. 8-ej wyruszyła z Drui sztafeta w składzie 1 komendant i 7 strzelców, rozpoczynając „I Sztafetowy Raid Narciarski Związku Strzeleckiego wzdłuż Kresów Wschodnich". Na terenie Podokręgu Z. S. Wilno w dniach 1—8 stycznia rb. przebyły poszczególne sztafety 8 etapów, na ogólnym odcinku 300 klm., zużywając na przebycie tej odległości 53 godz. 20 min. 12 sek. Łącznie ilość uczestników wynosiła 73 strzelców, ilość zaś, która Raid ukończyła, wyraziła się liczbą 71. W czasie więc przebywania 8 etapów nie ukończyło Raidu zaledwie 2 uczestników.

Zaznaczyć trzeba, że składy sztafet pierwszych 5-ciu etapów wynosiły od 1 plus 7 do 1 plus 16, zaś pozostałe etapy sztafety przebywały w minimalnym składzie 1 plus 5 strzelców. Na zmniejszenie ilości uczestników ostatnich 3-ch etapów do minimalnego składu wpłynęło silne obniżenie temperatury, która w tych dniach wynosiła przeciętnie 28 stopni C. mrozu; słusznie więc postąpili komendanci Z. S. odpowiednich powiatów, że dopuścili do składu sztafet tylko tych strzelców, którzy gwarantowali maximum wytrzymałości.

Uprzytomnić sobie jeszcze należy ogólnie niesprzyjające warunki dla normalnego przebywania etapów przez sztafety narciarskie na terenie Podokręgu Z. S. Wilno, na to wpłynął bądź zupełny brak pokrywy śnieżnej (w pierwszym dniu Raidu), bądź też niewielka jej ilość pomału zwiększająca się z dniem każdym tak, że pierwszy etap został przebyty marszem z nartami na ramieniu, ósmy zaś etap w 95 proc na nartach i w 5 proc. marszem.

Mimo więc niesprzyjających warunków odpowiednie władze Z. S. zdały z pomyślnym wynikiem egzamin ze swej sprawności, zaś strzelcy, uczestnicy sztafet, ze swej gotowości służbowej. Należy liczyć na to, opierając się na tegorocznych wynikach, że, o ile w roku przyszłym Raid odbywać się będzie w pomyślniejszych warunkach, zarówno sprawność jak i gotowość służbowa podniosą się na jeszcze wyższy poziom.

Podokręgowy narciarski bieg sztafetowy Związku Strzeleckiego powiatu oszmiańskiego

W lutym b. r. w okresie nocy księżycowych, odbedzie się na terenie powiatu oszmiańskiego bieg narciarski Związku Strzeleckiego.

W biegu tym, mającym te same cele, jakie posiadają odbywajace się Raidy Narciarskie Z. S. „Wzdłuż Kresów Wschodnich" i wzdłuż Karpat, będą brać udział patrole poszczególnych pododdziałów i oddziałów Z. S. powiatu oszmiańskiego, przyczem skład każdego patrolu będzie wynosić 1 kom. i 2 strzelców oraz do 3 strzelców zapasowych. Bieg ten odbędzie się w ten sposób, że jednego dnia i o tej samej godzinie wyruszą jednocześnie z Oszmiany 2 patrole w różnych kierunkach, kierując się do najbliższych pododdziałów, gdzie nastąpi zmiana sztafetowa i skąd nowe patrole wyruszą bezpośrednio do następnych pododdziałów. Bieg trwać będzie bez przerwy, odbywać się więc będzie w porze dziennej i nocnej, do całkowitego zakończenia, czyli do powrotu na metę w Oszmianie. Każda ze sztafet przebędzie od startu z Oszmiany do mety w Oszmianie 19 etapów, o łącznej długości 317 klm., tak, że obie sztafety przebędą w sumie 634 klm.

Sport więc narciarski zdobywa w szeregach Z. S. nietylko coraz większe rzesze zwolenników, lecz co jest niemniej ważne, również i propagatorów.

Pałac w Łazienkach w powłoce zimowej



Uśmiech bogini



Ze zdjęcia naszego uśmiecha się tajemniczo bogini miłosierdzia Puań-iń-pu-sa ze świątyni Fi-lo-sy w Charbinie, która otaczana jest przez miejscową ludność wielką czcią.

Załgane kina

Kiniarze wileńscy nauczyli się tak bezczelnie łgać, że jeżeli jest jaka taka sprawiedliwość, filmy, które sprowadzają, muszą barwić się na kolorowo ze wstydu za swoich aranżerów.

Nie mówmy już o załgiwaniu się na temat zalet samych filmów. Jeżeli wierzyć reklamom, od szeregu lat Wilno zapędziło w kozi róg wszystkie kina świata, wyświetlając filmy, o jakich ludzkość ani marzyć, ani śnić nie mogła. Widz kinowy, wedle reklam, powinien cały czas chodzić w stanie silnego oszołomienia. Gdzieś nie plunął, tam pokazuje się film, którym „zachwyca się cały świat", „klejnot sztuki filmowej", „film nie mający sobie równego, wprawia widza w stan ekstazy" i t. p. i t. p. (pomyśleć, że to tylko z jednego heljosowego ogłoszenia); gdyby obliczyć całe złoto, które przetapia się na medale do nagradzania filmów (wierzmy na słowo kiniarzom wileńskim) — możnaby niem spłacić z procentami wszystkie długi europejskie Ameryce i jeszcze drugie tyle jej pożyczyć; roi się w reklamach, jak robactwo, bezmiar królów, król humoru, król śmiechu, król komików, król maski i in. (dla siebie kiniarze rezerwują przydomek królów blagi). Zresztą, te i inne rzeczy nieszczęsna publiczność kinowa zna dobrze sama.

No i pójdzie człowiek, zwabiony reklamą na jeden z tych cudów, posiedzi, jak na mękach na jakimś straszliwym kiczu — i hadko mu się zrobi na duszy: pluć się chce, bić się chce, złotóweczki szkoda, jak psu na ogon powieszonej. A kiniarz tymczasem siedzi w kasie i zachlystując się śliną, mozolnie obmyśla nowe dowcipuszki do następnej szmiry: naj.. naj.. naj..

Gdy ziąb syberyjski powpędzał wszystkich w kożuchy, futra i watówki, a nosy pomalował na czerwono i fjoletowo kiniarze rzucili się na koncept i do każdego ogłoszenia nieuchronnie dodawali: „Sala dobrze ogrzana". A w „sali dobrze ogrzanej" kto żyw, chuchał w ręce i tupotał nogami, że często mechanik majtał obrazem w górę i w dół, myśląc, że obraz idzie połówkami i publiczność objawia nieukontentowanie. Po obejrzeniu filmu piło się malinę i pociło się pod sześciu kołdrami.

Kto chodzi czy nie chodzi do kina nieraz pewnie widział wywieszki: „Dziś ostatni dzień programu". Na jutro — jeszcze ten sam dzień, bo wywieszka wisi. „Ostatni dzień" czasami wydłuża się do trzech dni. Nieszkodliwe, ale blaga.

Gdyby tak więcej czasu i miejsca — pogaduszkę możnaby ciągnąć do północka. Ale i z tych kilku słów widać jak zablagowali się wileńscy kiniarze. Wyjątek stanowi zdaje się tylko kino kolejowe „Ognisko".

Jeżeli mały bąk łże, — ściąga mu się porteczki i kropi pasem. Ale co robić, jeżeli łże dorosły człowiek, a w dodatku kiniarz?

...wicz.

Tysiąc druga noc Scheherezady

czyli małżeństwo hindusko-francusko-polskie

Podajemy za Il. Kurj. Codz. wiadomość o małżeństwie pewnej Polki, mogącem być tematem filmu czy ciekawej powieści. Mianowicie ożenił się w Paryżu Mahmed Hussein syn wysokiego dygnitarza z Bombaju, potomek Mahometa, doktor medycyny w klinice radjologicznej z p. Wandą, z domu Achard, 1-mo voto Adamową Wieniawską, córką pułkownika kirasjerów, ożenionego ze swą kuzynką p. Zielińską z Warszawy, tak, jak i ojciec jego, znany powieściopisarz, dramaturg i członek Akademji Francuskiej, Amadeusz Achard, który również z Zielińską był ożeniony. Z powyższego wynika, że obecna księżna Laila (bo takie imię jej nadano w meczecie) Mahmed Hussein ma trzy czwarte krwi polskiej w żyłach, a polskość tę w sobie uznaje i podkreśla. Dzieje jej życia są niezwykle romantyczne i świadczą o niepospolitej energji. Jako Adamowa Wieniawska, zbierała laury w Operze Warszawskiej (śpiewając w utworach swego męża), w Paryżu, na konkursie scenicznym zdobyła 1-szą nagrodę, i dostała się do Komedji Francuskiej, gdzie miała w tym roku rozpocząć występy pod pseudonimem Wanda Strela. Ale na przeszkodzie stanął stan zdrowia. Bowiem artystka w czasie wojny zgłosiwszy się do służby frontowej pełniła obowiązki jako szofer sławnego dowódcy strzelców morskich admirała Bochard'a i padła na posterunku, ciężko ranna, a gdy ją znaleziono leżała już od sześciu godzin nawpół martwa z upływu krwi. Otrzymała krzyż walecznych z czterema palmami, ale trudno było ją wyleczyć. Ostatniemi czasy musiała się poddać szóstej z rzędu operacji!... Właśnie w tych okolicznościach, w klinice, dozorował ją młody lekarz, radjolog, Hindus, z pochodzenia Pers.

Znajomość ta zakończyła się trzema... przysięgami małżeńskiemi. Pierwszą w merostwie, gdyż p. Wanda - Laila jest obywatelką francuską, drugą w świątyni protestanckiej, gdzie obie strony okazały dużo dobrej woli wobec tak niezwykłego obrządku, a znany z tolerancji pastor Bertrand nie kładł żadnego nacisku na różnicę wyznania. Trzeci obrząd ślubny odbył się we wspaniałym meczecie muzułmańskim, zbudowanym niedawno przez rząd francuski dla swych zaeuropejskich obywateli. Tam przybyli państwo młodzi w strojach egzotycznych, narodowych, tak bardzo malowniczych i bogatych. Ambasador Jego Cesarskiej Mości Sułtana Marokku, a zarazem głowa wyznania mahometańskiego Si Kadur Ben Gabrit, wraz z kilkunastoma muftiemi, wszyscy w strojach arabskich, celebrowali uroczyście. Si Kadur spytał p. Wandę czy przyjmuje religję Proroka? Na jej odmowną odpowiedź — zadowolnił się zapewnieniem, że będzie szanowała wyznanie męża. Po obrządku podano sorbety, herbatę z miętą i wschodnie przysmaki.

Asysta tego niezwykłego ślubu, była niemniej sensacyjna. Świadkami ślubu byli: stryj p. Wandy, słynny doktor prof. Achard, członek Instytutu i generalny sekretarz Akademji Medycznej w Paryżu, oraz Eryk-Marja Haller, syn generała, świadkowie zaś pana młodego, byli: książe Sabatro Mirza, wuj obecnego szacha perskiego, b. poseł perski w Paryżu, oraz dr. B. S. Guha bramin znany w Indjach działacz społeczny i zwolennik niepodległości Hindusów, a przytem krewny Rabindranatha Tagore. Na przyjęciu u P-twa Mahmud Husseinów rozmawiano dużo o Polsce i jak twierdzi autor obecni Hindusi doskonale się orjentowali w sprawach naszych, a p. Wanda polskość swą podkreślała.

I cóż wobec tej rzeczywistości znaczy „wymyślony" film? Tylko Ghandiego z kozą tam brakowało do całości obrazu.

H. R.

KURJER SPORTOWY

Wspaniałe wyniki narciarzy

J. Bochenek pokonał Marusarza, a E. Lakman zwyciężył kolegów wileńskich

A jednak wczoraj odbył się konkurs skoków narciarskich na Antokolu. Szkoda tylko wielka, iż Wil. kr. Zw. Nar. zrezygnował w ostatniej chwili z uroczystości otwarcia skoczni.

Odbył się więc tylko konkurs skoków w ramach jubileuszowych zawodach narciarskich Ogniska KPW.

Jeżeli zawody odbyły się, to zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie 3 B. Sap. i 6 p. p. leg. Wojsko pomagało organizatorom w miarę swych wielkich możliwości. Wystarczy powiedzieć, że śnieg na skocznię został zniesiony z pobliskich wzgórz. Tutaj w pierwszym rzędzie podziękować trzeba: mjr. Mierzejewskiemu, mjr. Drotlewowi, kpt. Niepokulczyckiemu i por Nowikowi.

Konkurs skoków obfitował w szereg humorystycznych momentów, gdyż u podnóża skoczni była woda. Jeżeli zaś chodzi o samą skocznię, to była ona w należytym porządku. Przebieg i zeskok były w dostateczny sposób pokryte śniegiem.

Wielką sensacją wywołał oczywiście start Marusarza i Bochenka. Ci właśnie dwaj zakopiańczycy stoczyli wczoraj bardzo ciekawy pojedynek sportowy, który zakończył się pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż w kombinacji zwyciężył Bochenek.

Bochenek jest nadzieją sportu narciarskiego Polski. Posiada on doskonałe warunki fizyczne, dużo zapału i piękny nie opanowany styl, zwłaszcza jeżeli chodzi o skoki. Marusarz zaś nie miał szczęścia w Wilnie, gdyż w pierwszym już skoku źle wylądował, tracąc cenne punkty.

Po sobotnim biegu Marusarz prowadził: różnicą jednego punktu. Ciekawą było rzeczą czy Bochenek potrafi pokonać Marusarza, czy też przegra z nim znaczną różnicą punktów.

Skoki do kombinacji odbywały się z ograniczonego rozbiegu.

Do konkursu stanęło 5 zawodników. Każdy z nich miał po 2 skoki.

W punktacji ogólnej w kombinacji zwyciężył ostatecznie Jan Bochenek S. N. P. T. Zapokane nota 33,2 pkt. skoki 24 i 24,5 mtr. 2) Jan Marusarz S. N. P. T. T. Zakopane 24,8 pkt. skoki 26,5 i 25 mtr., 3) Lakman K. P W. Ognisko nota 220,6 pkt., skoki 20 i 21 nota. 4) Zajewski Ognisko PKW. 5) Czapliński Ed. (A, Z. S.).

Bardzo ciekawie wypadł otwarty konkurs skoków z udziałem 10 zawodników.

Zwyciężył znów Bochenek, który wykazał doskonałą formę. Bochenek idealnie równo prowadził narty, doskonale odbijał się i świetnie lądował.

1) J. Bochenek nota 146 pkt. skoki 24,5 i 28 mtr.;

2) Marusarz nota 144 pkt. skoki 25.5 i 27 mtr.;

3) Lakman Ognisko nota 125,8 pkt. skoki 23 i 24,5 mtr.;

4) Czapliński ZS.; 5) Wojcicki WKS. Śmigły; 6) Chomętowski A. Z. S.; 7) Mackiewicz AZS.; 8) Zajewski Ognisko K. P. W.; 9) Zajączkowski; 10) Umiastowski AZS.

Rewelacją zawodów był młody narciarz Ogniska KPW. Lakman, który po narciarzach Zakopanego zdobył pierwsze miejsce z pośród wilnian. Lakman znacznie poprawił styl lotu w powietrzu. Jest on nadzieją sportu narciarskiego Wilna. Zapewne Ognisko postara się go wysłać do Zakopanego na dłuższy okres treningu.

Słabo skakali starzy mistrzowie, to jest Wojcicki i Zajewski, a zwłaszcza ten ostatni.

Nieźle wypadł Czapliński z A. Z. S., który chcąc być dobrym skoczkiem powinien jeszcze porządnie popracować nad stylem.

Po skokach w konkursie odbyło się kilku skoków, które miały charakter bicia rekordu skoczni.

Popisywali się tutaj: Marusarz, Bochenek i Lakman. Zakopiańczycy skoczyli po 31,5 mtr. Jest to więc rekord nowej skoczni. Rekord ten przy pierwszej możliwowej okazji, przy nieco lepszych niż wczoraj warunkach atmosferycznych zostanie niewątpliwie pobity, gdyż okazało się, że skakać można będzie do 35 mtr.

Po zawodach w cukierni Zielonego Sztrala odbyło się rozdanie nagród. Wobec nieobecności wiceministra Bobkowskiego nagrody rozdał prez. inż. K. Falkowski, dziękując organizatorom, komisji sędziowskiej i zawodnikom za udział w zawodach. Nagrody rozdane zostały wobec p. p.: dyr. Szwykowskiego, prez. M. Puchalskiego i mjr. Tobika.

Podziękowano p. inż. J. Grabowieckiemu za pomoc organizacyjną i za przewodnictwo w komisji sędziowskiej.

Zawodnicy, którzy zwyciężyli w poszczególnych konkurencjach otrzymali nagrody: prezesa inż. Falkowskiego, prezesa posł. Starzaka, prezesa Michała Puchalskiego, K. S. Ogniska K. P. W. i firmy grawerskiej Liwszyca. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe plakiety i znaczki jubileuszowe KPW.

Zawody udały się więc wspaniale. W czasie zawodów grała orkiestra 6 p. p. leg. Skoki transmitowane były przez radjo wileńskie.

A teraz niespodzianka sportowa.

Dowiadujemy się, że gnisko K. P. W. postanowiło zorganizować wycieczkę popularną do Worochty. W wycieczce tej udział brać będą mogli wszyscy narciarze Wilna. Przejazd w obie strony wyniesie 18 zł.

Wycieczka odbędzie się w połowie lutego. Informacje udziela KPW.

Zakopiańczycy w Wilnie zabawią do wtorku, jeżeli zaś poprawią się warunki śnieżne, to zakopiańczycy poprowadzą kurs narciarski, a w sobotę i niedzielę skakać będą jeszcze raz na Antokolu, na skoczni którą okazała się doskonałą. Skocznię budował p. inż. Peksza.

J. N.

Zajście w sali Ośr. W.F.

Wczoraj w sali Ośrodka W. F. odbył się turniej gier sportowych organizowany przez Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych.

W czasie gry jeden z graczy A. Z. S. spoliczkował sędziego zawodów.

W piłce koszykowej pierwsze miejsce zajął A. Z. S.

W piłce siatkowej pań zwyciężyły panie A. Z. S.

Sądzimy, że Wil. O. Z. G. S. zainteresuje się zajściem wczorajszem, przeprowadzając dochodzenie i karząc winnych.

Skoki narciarskie w nocy

Na skoczni olimpijskiej w Garmisch Partenkirschen odbył się pierwszy nocny konkurs skoków. Skocznia była oświetlona zapomocą reflektorów. W tym ryzykownym pokazie wzięło udział ok. 20 narciarzy

Efektowny skok narciarski



O jachtingu lodowym

Jachting lodowy jest w Polsce mało znany. Z jednej strony przypisać to należy słabszemu rozwojowi żeglarstwa wogóle; z drugiej — brakowi zainteresowania wśród jednostek i organizacyj do tego powołanych. Należy tu jednak zaznaczyć, że jachting lodowy jest jeszcze wogóle sportem stosunkowo młodym. Pierwsze konstrukcje bouerów (w słownictwie polskiem — ślizgi) spotykamy przed kilkudziesięciu laty w Finlandji i Kanadzie, gdzie służyły wyłącznie celom przewozowym towarów. Z biegiem jednak lat prymitywne modele ślizgów zaczynają nabierać kształtów bardziej subtelnych, umożliwiają osiąganie większych szybkości. stając się tem samem inowacją sportową, która na szeroką skalę rozwinęła się w Niemczech i Kanadzie.

Jeżeli chodzi o Polskę, to sport bouerowy jest jeszcze dziś niemal w powijakach, z których zaczyna się jednak powoli wygrzebywać. Budują się pierwsze ślizgi, kilka na zachodzie Polski, które „zakotwiczyły" się na lodowej tafli jeziora Charzykowskiego; reszta wileńskie—na Naroczy, jez. brasławskiem i w Trokach. Są to przeważnie imprezy prywatne. Odczuwa śię daje brak rozpowszechnienia tego sportu. Stan ten jednak pragnie zmienić Akademicki Związek Morski R. P., organizując w r. b., zakrojony na szerszą skalę, obóz jachtingu lodowego nad Naroczą, dostępny niemal dla każdego amatora „białego sportu". Kilkudziesięciu ludzi przybyłych z rozmaitych stron Polski obznajomiono z konstrukcją ślizgu, oraz jego prowadzeniem — praktyczne zaś ćwiczenia rozentuzjazmowały niemal każdego. A. Z. M. może się szczycić, że jest dziś najpoważniejszym popularyzatorem jachtingu lodowego w Polsce.

A teraz kilka słów technicznych o ślizgach.

Konstrukcja ślizgu jest różnorodna. w zależności od istniejących i coraz nowszych wzorów. Całość wykonana jest z drzewa, którą uzupełniają części metalowe, oraz ożaglowanie. Na pierwszy rzut oka ślizg przypomina wydłużoną, płaskodenną łódź o niskiej burcie, opartą na trzech stalowych płozach. Płozy te, na wzór trójkołowego samochodu, umieszczone są: dwie z przodu, symetrycznie na ramionach przecznicy, przebiegającej mniejwięcej w odleg. jednej trzeciej dł. kadłuba od dziobu; tylna zaś płoza, znadująca się na „rufie" ślizgu, jest ruchoma. tworząc mechanizm sterowy.

Ślizg można przyrównać do kształtu wydłużonego krzyża. Ramię krótsze — to poprzecznika, na której znajdują się od spodu z obu stron ostre płozy ramię dłuższe — to sam kadłub ślizgu, oparty z tyłu na płozie ruchomej. W pewnej ściśle określonej odległości między dziobem ślizgu, a poprzecznicą znajduje się maszt, umocowany tak, jak na żaglówce. Budowa ślizgu, pomimo, że jest stosunkowo prosta, oparta jednak musi być na ścisłych obliczeniach, które umożliwiają następnie osiąganie dodatnich rezultatów w zastosowaniu praktycznem skonstruowanego ślizgu. Chodzi tutaj gównie o szybkość, zwrotność i zachowanie równowagi. Szybkość, jaką osiąga precyzyjnie wykonany ślizg, przekracza znacznie setkę. Są to przeważnie konstrukcje nazwyczaj lekkie, o krytym aerodynamicznym kadłubie, gdzie zwykły „rumpel" ustępuje miejsca kołu sterowemu. Jedzie się tutaj w pozycji siedzącej, podczas gdy przy konstrukcjach prostych wskazaną jest pozycja nawpół-leżąca, która zmniejsza możliwoć wypadnięcia ze ślizgu w chwili np. nagłego zwrotu, czy też większego wstrząsu na nierównej powierzchni lodu. Najbardziej odpowiedniem ożaglowaniem dla ślizgu jest typ Marconiego, umożliwiający otrzymanie sztywnej powierzchni płotna, która odegrywa tutaj olbrzymią rolę. Największą szybkość osiąga ślizg „idąc bejdewindem" Posuwający się tym wiatrem ślizg jest nawet do pewnych granic od wiatru niezależny, gdyż może osiągnąć szybkość większą od szybkości wiatru. (Niektórzy teoretycy jachtingu lodowego twierdzą, że przy pewnych idealnych warunkach, ślizg może osiągnąć podwójną szybkość wiatru. Kwestje te jednak są zbyt zawiłe i nie nadają się dla omówienia w ramach niniejszego artykułu który poświęcony jest sprawie jachtingu lodowego wogóle, a nie jego specyficznym szczegółom).

Przy prowadzeniu ślizgu operowanie szkotem jest minimalne — najczęściej jest on na krótko „zaknagowany", przyczyniając się tem samem do większego usztywnienia żagla.

Szy ślizg jest wywrotny? Tak — w szczególności przy bardzo silnym wietrze, małem obciążeniu (np. jedna osoba) i nieumiejętności manewrowania. Jakie są warunki dla rozwoju jachtingu lodowego w Polsce?

Doskonałe.

Sprzęt jest tani — cena lizgu waha się ok. 250 zł. razem z ożaglowaniem. Tereny pierwszorzędne — bezkonkurencyjnym jest jez. Narocz, oraz nieco mniejsze Drywiaty. Jez. Trockie nie posiada już tych walorów — znaczna ilość wysp, mniejsza przestrzeń, oraz zmienny zawsze wiatr nie pozwalają tu na osiągnięcie większych szybkości.

Należy więc mieć nadzieję, że z roku na rok będzie w Polsce wzrastała ilość „żagli na lodzie", a Wileńszczyzna stanie się dominującym ośrodkiem tego emocjonującego sportu. **(um)**

Teatr „Lutnia"

„KOCHANKA Z EKRANU"

operetka T. Stacha z muzyką J. Petersburskiego.

Ze szczególnem zaciekawieniem oczekiwało się premjery nowej polskiej operetki p. t. „Kochanka z Ekranu", utworu T. Stacha z muzyką J. Petersburskiego. Zaciekawienie to było wywołane nie tyle przez żywo i zachęcająco redagowane komunikaty dzienników, ile przez nadzieję usłyszenia dobrej i pomysłowej muzyki, opartej o interesujący i niebanalny tekst, słowem utworu z dziedziny, w której twórczość swojska naprożno usiłuje zaznaczyć się czemś wybitniejszem. „Kochanka z Ekranu" okazała się operetką może nie o wiele gorszą od niejednej operetki Stolza czy Kollo, ale też i nie wykraczającą ponad przeciętny poziom tych szablonów. Na dobro jej można chyba zaliczyć dużo okazyj, nastręczających się do urozmaicenia widowiska przez barwną szatę inscenizacyjną, oraz efektowne epizody choreograficzne. W obu tych działach reżyserja (p. Domosławski) i kierownictwo choreograficzne oraz dekoracje (p. Ciesielski) dały dużo ze swych najlepszych wysiłków.

Byłyby tu jedynie do zarzucenia niektóre mankamenty w grze poszczególnych osób z „tłumu", dziwne usterki kostjumowe (np. hinduska, występująca w kostjumie indjanki z Texas) i t. p.

Po muzyce Petersburskiego autora licznych i popularnych tańców i piosenek, pełnych pomysłowości rytmicznej i nastrojowego kolorytu, możnaby sie było spodziewać również rzeczy lepszych, niż to zaprodukowały zastosowane do operetki numery muzyczne. Artyści naszego zespołu operetkowego w swoich rolach nie czuli się dobrze. Na tem większe wyróżnienie zasługuje p. Halmirska, której rola miała styl dobrze zaznaczonej i pełnej życia groteski.

Wysiłek, włożony w przygotowanie ostatniej premjery w „Lutni" lepiej było by skierować w strone wystawienia którejś z operetek swojskiego pióra, niewątpliwie oczekującej swego „odkrycia" w stanie manuskryptu. *A. W.*

Wśród pism

8-stronicowy Nr. 3 „Wiadomości Literackich" (17 ilustracyj) przynosi uwagi Britera w sprawie ustawy bibljotecznej, omówienie tuwimowskiego słownika pijackiego przez prof. Brucknera, studjum Boya „Dramat w rodzinie Moljerów", reportaż Janty-Połczyńskiego z amerykańskiego obozu nagich ludzi, obfitą kronikę zagraniczną, dwie strony recenzyj z książek pióra Krzywickiej, Wundheilera, Wallissa prof. Infelda, Rytarda, Parnickiego, Dudzińskiego, Borudzkiej i Hulki-Laskowskiego przegląd perjodyków zagranicznych kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, piosenkę Hemara z „Pięknej Heleny", recenzje muzyczne Stromengera i malarskie Wallisa, biuletyn z plebiscytu „Akademja Niezależnych".

Zjazd Historyków w Wilnie

VI-ty Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie odbędzie się w dn. 8 — 11 września 1935 roku — Data ta zbiega się z 550-leciem układu w Krewie, kiedy po raz pierwszy Litwa połączona została z Polską. Na planie pierwszym znajdzie się w obradach Zjazdu historja Wielkiego Księstwa. Przygotowania prowadzone przez Polskie Towarzystwo Historyczne postępują naprzód, — szereg znakomitych uczonych przyrzekło już swój udział.

O szczegółach poinformujemy czytelników.

KURJER SPORTOWY.

NIEMCY—POLSKA 5:1

W finałowym meczu turnieju pocieszenia w Davos Polska spotkała się ponownie z reprezentacją hokejową Niemiec.

Polska przegrała 5:1 (2:0) (2:0) (1:1). Punkt honorowy dla Polski zdobył Zieliński. Warto nadmienić, że Polska w turnieju ogólnym pokonała w pierwszym meczu Niemcy 3:1.

W punktacji ogólnej mistrzostwo świata zdobyła Kanada przed Szwajcarją 4:2, a na dalszych miejscach znaleźli się Anglja i pozostałe państwa. Polska zajęła 10 miejsce.

Mecze bokserskie o mistrzostwo Polski

W meczach drużynowych o mistrzostwo Polski w boksie:

Warta pokonała Makabi 16:0:
I. K. P. wygrało z Cujavią 9:7.

Międzynarodowe zawody narciarskie harcerstwa polskiego

Główna kwatera harcerzy powierzyła harcerskiemu wydawnictwu „Na Tropie" zorganizowanie Międzynarodowych i Ogólnopolskich Zawodów Narciarskich.

Zawody odbędą się 1, 2 i 3 lutego r. b. w Zwardoniu. Igrzyska będą bardzo licznie obesłane przez drużyny reprezentujące skautów: — austrjackich węgierskich, czechosłowackich, rumuńskich oraz drużyny Polaków z zagranicy.

Program zawodów przedstawia się następująco:

1) Zespołowy (trójkowy) bieg narciarski z przeszkodami o nagrodę przewodniczącego Z. H. P. (w konkurencji harcerek i harcerzy).

2) Biegi o odznakę sprawności narciarskiej P. Z. N. we wszystkich konkurencjach.

3) Bieg zjazdowy.

4) Zawody zespołowe o nagrodę przechodnią „Na Tropie" za otrzymanie największej ilości punktów łącznie we wszystkich konkurencjach.

Podziękowanie Brasławszczyzny dla rządu

Władze centralne otrzymały następującą jednomyślną uchwałę, powziętą przez Radę Powiatową w Brasławiu na jednem z ostatnich posiedzeń:

Nowoutworzona rada powiatowa Związku Samorządowego w Brasławiu wo. wileńskiego, chcąc dać wyraz uczuciom całej ludności powiatu składa najserdeczniejsze podziękowanie rządowi Marszałka Piłsudskiego za udzielenie ludności powiatu w 1934 r. tak wydatnej pomocy żywnościowej i siewnej. Walcząc w nadzwyczaj trudnych warunkach klimatycznych i gospodarczych o swój byt, rolnicy powiatu brasławskiego, często nękani klęskami żywiołowemi z tym większym entuzjazmem pracować będą, widząc, że wysiłki ich są doceniane przez rząd i że w razie potrzeby znajdują szawsze szczodrą jego pomoc i opiekę. Składamy wyrazy najwyższego hołdu i czci Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Wodzowi Narodu Pierwszemu Marsz. Józefowi Piłsudskiemu, zapewniając Wysoki Rząd, że ludność powiatu brasławskego zawsze lojalnie spełni swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Nowe atrakcje w „Rewji"



Dziś na scenie „Rewji" występować będzie gościnnie doskonały duet charakterystyczny — **Żukowska i Niksarski** oraz fenomenalny **„Kwartet Wyględowskich"**, wykonujący brawurowe tańce wschodnie i rosyjskie.

Włamanie do hurtowni tytoniowej

Onegdaj policja śledcza powiadomiona została że do hurtowni tytoniowej przy ul. Niemieckiej 3 dokonano włamania.

Złodzieje przedostali się wpierw do mieszczącego się obok hurtowni sklepu mebli Olkina, poczem wyłamawszy otwór w ścianie — do wnętrza hurtowni, skąd wykradli większą ilość towarów tytoniowych oraz znaczków stemplowych.

Według prowizorycznych obliczeń suma strat sięga 8 tysięcy złotych.

Należy dodać, iż przed paru laty do hurtowni tej dokonano włamanie prawie identyczne. I wówczas złodzieje przedostali się tam przez sklep Olkina.

Policja zatrzymała dwóch podejrzanych.

(C)

—oOo—

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 28 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; 6.48: Muzlka: 6.52: Gimnastyka: 7.07: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Codzienny przegląd prasy; 12.10: Muzyka lekka; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: Utwory Albeniza (płyty); 15.30: Wiadomości o eksporcie polskim: 15.35: Codzienny: odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka lekka; 16.45: Lekcja języka niemieckiego; 17.00: Wieniec pieśni śląskich; 17.25: Przegląd humoru; 17.35: Wyjątki z operetek Abrahama i Benatzky'ego (płyty); 17.50: Odczyt prof. J. Czekalskiego: 18.00: Koncert reklamowy: 18.05: Z litewskich spraw aktualnych; 18.15: Koncert zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej 18.45: „Jak dostałem się na wyspę Niedźwiedzią" pog.: 19.00: Audycja jubil. Leona Wołłejki; 19.25: Pogadanka ogrodnicza; 19.30: „Publiczność żąda za wiele" felj.; 19.45: Program na wtorek; 19.50: Wiad. sportowe — wywiad „Święto zimy"; 20.00: Artur Rubinstein (płyty); 20.30: Piosenki francuskie (płyty); 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Jak pracujemy w Polsce; 21.00: Koncert symf.; 21.45: Odczyt ks. A. Mańkowskiego; 22.00: Skrzynka pocza ogólna; 22.15: Muzyka taneczna: 22.45: Muzyka (płyty); 23.00: Kom. met.; 23.05: Muzyka (płyty).

WTOREK, dnia 29 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6,52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Koncert reklamowy. 7,55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12.05: Przeglad prasy. 12.10: Koncert zespołu Grossmana. 12.45: Audycja dla dzieci. — 13.00: Dziennik południowy. 13.05: D. c. koncertu. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Skrzynka P. K. O. 17.00: VII koncert z cyklu „Sonaty" L. van Beethovena". 17.25: Pogadanka społeczna. — 17.35 Koncert dla młodzieży (płyty) „Z pieśni bez słów Mendelssohna". 17.50: Skrzynka pocztowo — techniczna. 18.00: Pogadanka społeczna. 18.05: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim) 18.15: Mały koncert tria St. Rymowicza. 18.45: Szkic literacki Wacława Rogowicza. 19.00: Utwory na skrzypce w wyk. A. Szafranka. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Kwadrans jazzu fortepjanowego. 1945: Program na środę. 19.50: Wiadomości soprtowe. 20.00: Koncert popularny. 20.25: Pieśni serbskie. 20.45: Dzien. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: „Coctail muzyczny". 22.00: „Czy teatr jest dla publiczności". 22,15: Koncert kameralny. 22.45: Konc. reklamowy. 23.00: Kom. met. 23.05: Muz. tan.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 56

Na Czerwonej Przełęczy

Nie szukała zresztą takiej sposobności. Teraz miała roboty pełne ręce. Musiała wykonać pewne polecenie profesora Ważyńskiego, o którem pisał w ostatnim liście. Do wykonania tego polecenia Irena przystąpiła z wielkim zapałem, bo miała to być jej pierwsza, zupełnie samodzielna praca na Czerwonej Przełęczy. Profesor Ważyński polecił jej sporządzić coś w rodzaju dokładnej monografji ptactwa, jakie przebywało w obrebie terenu obserwatorjum fundacji Mac Cramera. Spis taki był dlań niezbędny dla przekonania się, w porównaniu z poprzednim, nadesłanym w swoim czasie przez doktora Netrebę, jakie zmiany nastąpiły w miejscowej awifaunie, od czasu otworzenia rezerwatu dla orłów.

W tym celu Irena, zaopatrzywszy się w silną lornetę, całemi dniami błądziła po terytorjum rezerwatu, starając się wypatrzeć wszystkie ptaki, mniejsze czy większe, i określić na odległość gatunek każdego.

Wyniki tych wędrówek były wprost rewelacyjne. Irena przekonała się, że szlakiem wielkich królewskich drapieżników nadciągnęły na Czerwoną Przełęcz, zwabione niezwykle korzystnemi warunkami, inne — średnie, mniejsze i zupełnie małe, o których nie było nawet wzmianki w poprzednim spisie doktora Netreby. Na skraju lasu, wdzierającego się na Czerwoną Przełęcz od strony wschodniej, zagnieździły się brunatne rarogi o białawych głowach, zwinne jastrzębie gołębiarze, odziane w pyszne rudopłowe płaszcze i zaopatrzone w przedziwnie ostre szpony na końcach palców żółtych jak wosk nóg, rude małe kobuzy, czarno pręgowane pustułki i rdzawe od spodu, a zwierzchu modro popielate krogulce i wreszcie śniado centkowane sokoły - drzemliki.

Całe to większe i mniejsze skrzydlate bractwo żyło w stanie przykładnej zgody. Irena nigdy nie zauważyła, aby któryś z nich napadł na drugiego. Widocznie na wszystkie starczyło tłustych ochłapów, spadających z królewskiego stołu orłów — stałych mieszkańców tego jedynego w świecie rezerwatu.

A wśród orłów też były okazy godne podziwu. Jedno z gniazd, mieszczące się na szczycie skały, sterczącej samotnie pośród gąszczu młodych jodeł, należało do pięknej pary orłów cesarskich, niezbyt wielkich, ale zato bardzo rzadkich. Ptaki te były wyjątkowo śmiałe. Ufne w siłę swych szponów i potężnych dziobów, polatywały nieraz nisko, tuż nad schroniskiem, prezentując dumnie swe płowe upierzenie i popielate ogony, pokryte bronzowemi pręgami.

O jakieś kilkadziesiąt kroków dalej, w rozwichrzonej fantastycznie, niby czupryna młodego artysty, koronie grubej, przysadkowatej sosny, uwił sobie nieporządne gniazdko z suchych gałęzi, jeszcze mniejszy, ale równie, a może nawet bardziej od tamtego rzadki — orzeł włochaty. A już prawdziwą niespodzianką była obecność na Czerwonej Przełęczy innych przedstawicieli orlego rodu — drapieżnych bielików o ciemnych ciałach i białych ogonach, które osiedliły się na szczycie innej sosny i zdążyły już nawet odchować potomstwo.

Ale co wręcz już wprowadziło Irenę w zdumienie, to fakt, że na Czerwonej Przełęczy, nie zwracając żadnej uwagi na groźne sąsiedztwo, żyły nieprzeliczone rzesze drobniejszego ptactwa.

Barwne dzięcioły ze zwinnością prawdziwych akrobatów łaziły po gładkich pniach sosnowych, opukując je skrzętnie w poszukiwaniu tłustych larw owadzich. Wokoło schroniska, podobne do wielkich płatków sadzy, uwijały się szybko skrzydłe, czarne jerzyki, a po zaroślach trelowały, dzwoniły i skrzeczały zawzięcie całe krocie przeróżnych drozdów, sikorek, kowalików, strzyżków i ponurników. Jastrzębie, pustułki i krogulce, znajdując w obfitości inną strawę, pozwalały drobnym ptaszętom żyć w spokoju.

— Prawie jak w raju — wykrzyknęła kiedyś głośno Irena, spostrzegłszy, jak wielki jastrząb — gołębiarz, siedząc na gałęzi, przypatruje się z olimpijskim spokojem harcom, jakie tuż przy nim, na tej samej gałęzi, wyprawiają dwie powaśnione sikorki. Drapieżnik w pewnej chwili posunął się nawet nieco, ustępując miejsca zacietrzewionym małym zapaśnikom, których gdzie indziej nie omieszkałby zapewne połknąć na przekąskę przed złowieniem jakiegoś większego zwierzątka. (D. c. n.).

Olbrzymi pożar fabryki „Seal“

Straty 400 tys. zł. — Wadliwe urządzenie suszarni.

Wczoraj o godz. 4 nad ranem wybuchł wielki pożar w fabryce futer „Seal“ przy ulicy Popławskiej Nr. 30.

Ogień powstał na piętrze i począł się szerzyć ze znaczną szybkością. Wkrótce przerzucił się na dach. Gdy się obejrzano ogień poczynił już znaczne zniszczenie i objął cały budynek.

Na miejsce wypadku przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej jak również ochotnicza straż pożarna.

Mimo energicznej akcji która trwała do g. 12 w dzień cała fabryka spłonęła, wszystkie maszyny skład surowców i gotowych wyrobów, większa ilość małpich skór i t. d.

Porządku strzegł specjalnie wezwany oddział policji.

Pożar powstał w suszarni, mieszczącej się na piętrze. Suszarnia była bardzo prymitywnie urządzona. Rury przeprowadzające parę przechodziły tuż obok drewnianej podłogi, niezabezpieczonej nawet przez podłożenie blachy.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń straty sięgają 400 tysięcy zł.

Fabryka zaasekurowana była na sumę ponad 100 tysięcy zł.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Dodać należy, iż posesja Nr. 30 przy ulicy Popławskiej znana już jest z częstych pożarów. W ciągu ostatniego roku spaliły się mieszczące się tam trzy fabryki, przyczem w czasie akcji ratunkowej przy likwidacji pożaru fabryki waty „Wilwat“ zginął tragiczną śmiercią jeden ze strażaków. (c).

KRONIKA

Poniedziałek 28 Styczeń	Dziś: Objawienie św. Agnieszki Jutro: Franciszka Salezego Wschód słońca — godz. 7 m. 20 Zachód słońca — godz. 3 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 27/I — 1935 roku.

Ciśnienie 754
Temp. średnia +1
Temp. najw. +2
Temp. najn. 0
Opad 0.4
Wiatr: południowy
Tend. bar.: zwyżkowa
Uwagi: pochmurno, mgła

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Chmurno, mglisto, miejscami drobny śnieg. — W ciągu dnia rozpogodzenia.

Nocą lekki mróz. Dniem temperatura wpobliżu zera.

Słabe wiatry miejscowe.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Eksportacja zwłok ś. p. prof. Kazimierza—Wacława Karaffa - Korbutta** odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, 28 stycznia o godz. 5 pp. z domu żałoby: Zakład higjeny, Antokol, Szpital Wojskowy.

ADMINISTRACYJNA

7 protokółów za nielegalny handel. — Wczoraj organa policyjne sporządziły 7 protokułów za uprawianie handlu w niedzielę. Kupcy trudniący się potajemnym handlem pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

MIEJSKA

Magistrat w walce z bezrobociem. Magistrat przygotowuje się już do wiosennej akcji zatrudniania bezrobotnych. Opracowano cały szereg planów. Gros robót skoncentruje się przy budowie alei i wałów ochronnych nad brzegami Wilji oraz na ul. Tad. Kościuszki. Dążąc do zatrudnienia jak największej ilości bezrobotnych, magistrat zamierza zwrócić się do Funduszu Pracy o przydział Wilnu większych kredytów.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że zeszłoroczna akcja walki magistratu z bezrobociem dała bardzo pomyślne rezultaty. Większość bowiem bezrobotnych znalazło dłuższe lub krótsze zatrudnienie. Władze miejskie przypuszczają, że akcja ta w roku bieżącym nietylko nie ulegnie zwężeniu, ale naodwrót przyjmie szerszy zakres. Roboty mają się rozpocząć natychmiast po ustaleniu odpowiednich warunków atmosferycznych i terenowych. Obecnie roboty prowadzone są na bardzo skromną skalę, koncentrując się w okolicach Antokola. Mimo bardzo uciążliwych warunków pracy magistrat robót tych nie likwiduje, chcąc dać możność chociaż części bezrobotnych przetrwać najcięższy okres zimowy.

— **Uporządkowywanie Altarji.** Z nastaniem wiosny magistrat projektuje wznowić roboty przy uporządkowywaniu Altarji. Od strony ul. Tad. Kościuszki urządzone będą aleje, co w połączeniu z uregulowaniem tej ulicy stanowić będzie jeden z najbardziej uroczych zakątków Wilna.

— **Uporządkowanie rynków. Zniżka opłat.** Władze miejskie uporządkowały ostatnio stosunki panujące na naszych rynkach. Uregulowano godziny handlu, wzmożono kontrolę nad sprzedawcami. Ponadto godnym podkreślenia jest fakt, że niektóre opłaty rynkowe uległy zniżce. Zniżka ta spowodowana została ciężkiemi warunkami materjalnemi straganiarzy i wogóle sprzedawców rynkowych.

— W CIĄGU UBIEGŁEGO TYGODNIA BEZROBOCIE NA TERENIE WILNA uległo dalszej zwyżce. W stosunku do tygodnia poprzedniego zwiększyło się o 39 osób. Obecnie Wilno liczy 6212 bezrobotnych.

SPRAWY AKADEMICKIE

Poświęcenie nowego lokalu Koła Prawników U. S. B. 26 bm. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Koła Prawników studentów USB. przy ulicy Uniwersyteckiej 7. Poświęcenia dokonał dziekan wydziału teologicznego ks. prof. Świrski. W uroczystości wzięli udział rektor U. S. B. prof. Witold Staniewicz, dziekan wydziału prawnego prof. Bronisław Wróblewski, tudzież znaczna liczba profesorów i studentów. Po poświęceniu odbył się opłatek koła prawników, podczas którego przemawiali m. in. prezes Koła Prawników, rektor USB. prof. Panejko i inni.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Wileńskiego Koła Antropozoficznego zawiadamia,** że p. Aleksander Pozzo, prelegent Goetheanum w Dornach w Szwajcarji, wygłosi w poniedziałek dnia 28 stycznia o g. 19 w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej odczyt (w języku rosyjskim) na temat: Słowo w jego zewnętrznem i duchowem znaczeniu. (Myśl i mowa. Materjalistyczne pojmowanie słowa. Słowo jako środek porozumienia. Sztuka. Duchowe pojmowanie słowa).

Bilety będą do nabycia przy wejściu w cenie od 95 gr. do 20 gr.

ROŻNE.

Sprostowanie. Do feljetonu „Asy czystej rasy“, zamieszczonego w Nr. 25 „Kurj. Wil.“ z dnia 25 bm. na stronie 3 wkradły się błędy, zniekształcające nazwiska:

W wierszu 18 od dołu na szpalcie 2 wydrukowano „Sabbaju Ewi“, powinno być: „Sabbalaju Cwi“; w wierszu 7 od dołu na szpalcie 3 wydrukowano „Biegielewicza“ zamiast „Biegeleisena“ i w wierszu 9 na tejże szpalcie „Jana Stewa“ zamiast „Jana Stena“.

— KONTROLA GODZIN HANDLU W SODOWIARNIACH. Organy policyjne otrzymały od władz administracyjnych polecenie zwracania bacznej uwagi by sodowiarnie nie przedłużały godzin handlu. Jak wiadomo, mogą one być otwarte do godz. 9-ej wiecz.

Zarządzenie to spowodowane zostało interwencją kupców innych branż, którzy uskarżają się na konkurencję ze strony sodowiarń, sprzedających również i inne artykuły spożywcze.

— **Stan zdrowotny Wilna polepsza się.** Stan zdrowotny Wilna w ostatnich tygodniach nie budzi poważniejszych obaw. W chwili obecnej niema na terenie naszego miasta żadnej epidemji. Nasilenie istnieje wciąż jeszcze płonicy. Liczne są również wypadki zasłabnięć na gruźlicę, z którą walka wobec dużej nędzy jest bardzo ciężka.

Zamiast pomarańcz — mandarynki

Dnia 27 bm. nadszedł do Wilna transport mandarynek w ilości 100 skrzyń wagi 1.955 kg. Transport należy do trzech firm wileńskich.

—o()o—

Złota wanna dla Kamala Paszy

Ogólny zjazd lekarzy z całej Turcji postanowił ufundować ze składek i ofiarować Kamalowi Paszy złotą wannę w dowód uznania i wdzięczności za zasługi na polu higjeny, położone przez dyktatora. Uchwała powzięta była już wcześniej, a ogłoszono ją publicznie dopiero teraz, gdy niezbędna na zakup drogocennej wanny suma została zebrana wśród lekarzy.

Kemal nie przyjął jednak cennego daru, polecił wannę przetopić na sztaby złote i ofiarował je ministerstwu zdrowia na cele szerzenia higjeny i budowli szpitali w Turcji.

Teatr i muzyka

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** — Dziś w poniedziałek dnia 28 stycznia o godz. 8 w. nieodwołalnie po raz ostatni doskonała komedja angielskiego pisarza G. K. Chestertona p. t. „MAGJA“ — w przekładzie W. Horzycy z jubilatem Leonem Wołłejko w roli głównej. Ceny propagandowe.

— **Jutro we wtorek** dnia 29 stycznia o g. 8 wiecz. odbędzie się premjera „Opowieści Zimowej“ — Dickensa w układzie scenicznym St. Wysockiej. Udział bierze prawie cały zespół, z M. Bieleckim na czele. Reżyserja — M. Szpakiewicza dekoracje — W. Makojnika, tańce układu — W. Feyn, ilustracja muzyczna — Kontera i S. Czosnowskiego.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — Występy J. Kulczyckiej. „Bal w Savoy“ po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8,15 ukaże się poraz 41 świetna op. Abrahama „Bal w Savoy“ w koncertowem wykonaniu całego zespołu z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Kochanka z Ekranu“.** Jutro grana będzie w dalszym ciągu wspaniale wystawiona operetka polskich autorów Stacha i Petersburskiego „Kochanka z Ekranu“.

— **JUBILEUSZ M. TATRZAŃSKIEGO W „LUTNI“. Z okazji 25-lecia pracy scenicznej M. Tatrzańskiego odbędzie się w piątek dnia 1 lutego przedstawienie jubileuszowe tego znanego artysty, który w ciągu stosunkowo krótkiego czasu stał się ulubieńcem publiczności wileńskiej. W dniu tym ujrzymy piękny utwór muzyczny Abrahama „Wiktorja i Jej Huzar“. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny z J. Kulczycką na czele. W roli konsula amerykańskiego wystąpi Karol Wyrwicz Wichrowski, który specjalnie na Jubileusz przybywa z Krakowa.**

Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

Na wileńskim bruku

KRADZIEŻE.

Wczoraj w nocy nieustaleni narazie sprawcy przedostali się do sklepu Jakóba Krywickiego (ul. Kwaszelna 11) skąd wykradli rozmaite towary na ogólną sumę blisko 500 zł.

Tejże nocy okradziono sklep p. Antoniego Zigielewicza (Horodelska 5). (c).

WYŁUDZIŁ 100 ZŁ.

Policja poszukuje Klemensa Wójcika który zgłosił się do p. N. przy ul. Tyzenhauzowskiej i w imieniu księdza Wójciunasa pożyczył 100 zł. Po pewnym czasie sprawa wyszła najaw i ks. Wójciunas o oszustwie zameldował w policji.

SKUTKI ŚLIZGAWICY.

Wskutek ślizgawicy na ul. Końskiej Arbou wjechał do sklepu W. Kanonowicza wybijając szyby.

Przy ul. Sadowej Arbou wpadł na drzewo, niszcząc przy tem część chodnika. Wypadków z ludźmi nie było.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SPOWODU... BUCIKÓW.

Przedwczoraj wieczorem przy zaułku Szkaplernym 10 przecięła sobie żyły na rękach oraz napiła się nieustalonej trucizny niejaka Wiera Kuźmiczówna, lat 18.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

Jak się okazało, dziewczyna targnęła się na życie spowodu tego, że matka odmówiła jej kupna... nowych bucików. (S)

OBLAŁA SIĘ WRZĄTKIEM.

Przedwczoraj Elka Abówna (Szawelska 8) na skutek własnej nieostrożności wywróciła na siebie samowar z wrzątkiem, doznając bardzo dotkliwych poparzeń. Pog. Ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. $9^1/_2$—$3^1/_2$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. $9^1/_2$—$3^1/_2$ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: **Za wiersz milimetrowy** przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się **za ogłoszenia** cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. **Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy.** Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.